GŁOS NARODU

NR. 67. — ROK XXV. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK DNIA 19. MARCA 1917 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lubjego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23,993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Rewolucya w Rosyi.

Proklamacya W. Ks. Michała.

Kopenhaga. B. kor. Biuro Ritzaua ogłasza z Petersburga: Wielki książę Michał Aleksandrowicz wydał następującą proklamacyę:

„Wolą mego brata nałożony został na mnie ciężki obowiązek przez przeniesienie na mnie podczas wojny wśród wewnętrznych niepokojów cesarskiego tronu. Przepełniony tą samą myślą jak cały naród, że dobro ojczyzny stoi ponad wszystkiem, powziąłem silne postanowienie przyjąć najwyższą władzę tylko pod warunkiem, jeżeli to jest też wolą ludu, jaką lud wyrazi w drodze plebiscytu przez swych reprezentantów w konstytuującem zgromadzeniu, które musi ustanowić formę rządu i nową konstytucyę państwa rosyjskiego.

Błagając o błogosławieństwo Najwyższego, wzywam wszystkich rosyjskich współobywateli, aby podporządkowali się rządowi, utworzonemu za inicyatywą Dumy i mającemu wszelką władzę i powagę, aż przez powszechne, bezpośrednie, równe i tajne głosowanie wybrane konstytuujące zgromadzenie wyrazi przez swą uchwałę wolę ludu w formie rządu.

Wielki książę Cyryl przyszłym carem?

Berlin. „Vorwärts“ otrzymuje następującą wiadomość z Amsterdamu: W tutejszych poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że wpływ wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza, który został regentem Rosyi, równa się całkowicie zeru. Natomiast wysunie się prawdopodobnie na widownię, jako silniejsza indywidualność, w. ks. Cyryl, który, jak wiadomo, po wybuchu rewolucyi zamanifestował natychmiast swoje oddanie się wobec prezydenta Dumy Rodzianki. Cyryl jest chciwy władzy i spekuluje na koronę carską.

Armia rosyjska cieszy się z rewolucyi.

Peszt. Tutejszy „Pesti Naplo“ dowiaduje się z dobrego źródła, że na przeważnej części rosyjskiego frontu bojowego odbyły się z powodu wybuchu i zwycięstwa rewolucyi wielkie demonstracye. Oddziały, stojące na linii obronnej, powitały rewolucyę okrzykami radości i strzałami na wiwat. Ponieważ komitet rewolucyjny w Piotrogrodzie nie miał jeszcze czasu wejść w bezpośredni kontakt z armią na froncie, należy przeto wnosić, że musiano wojsku odczytać jakiś ukaz, który uznawał nowy rząd i ogłaszał nowy porządek rzeczy.

Brusiłow i Ruzski po stronie rewolucyi.

Berlin. Do „Vossische Zeitung“ telegrafują z Genewy: Generał Aleksiejew, który jak wiadomo oddał się na usługi Dumy państwowej na pierwszą wiadomość o wybuchu rewolucyi, objął komendę w miejsce gen. Hurki. Generałowie Brusiłow i Ruzski zawiadomili telegraficznie prezydenta Dumy, że przyłączają się wraz ze swojemi armiami do nowego rządu.

Stürmer umarł ze strachu?

Berlin. Do „Vossische Zeitung“ telegrafują z Genewy: Nadeszła tu wiadomość, że były prezydent ministrów Stürmer umarł ze strachu w chwili, gdy organy wykonawcze rewolucyi przybyły, aby go aresztować. (Rycerz ten wykazał był, jak wiadomo, dużo odwagi w gnębieniu słusznych żądań Polaków).

Przewrót w Rosyi a sprawa polska.

Frankfurt. Do „Frankfurter Zeitung“ telegrafują z Berna szwajcarskiego: W kołach politycznych polskich w Szwajcaryi utrzymuje się pogłoska, że Anglia, jako spiritus rector dokonanego w Rosyi przewrotu, w porozumieniu z Francyą, wywrze nacisk na nowy rząd rosyjski, aby uznał potrzebę wznowienia Polski niepodległej.

Uznanie Komitetu przez koalicyę.

Medyolan. B. kor. „Corriere della Sera“ donosi z Londynu: Komitet wykonawczy Dumy i komendant petersburskiego garnizonu przyjęli przedwczoraj zastępców wojskowych attaches Anglii, Francyi i Włoch, którzy oświadczyli, że są upełnomocnieni rozpocząć normalne stosunki z komitetem wykonawczym i uznać jego autorytet.

Francya wobec rewolucyi rosyjskiej.

Berlin. Z Genewy donoszą do „Vossische Zeitung“: Wiadomość o wybuchu rewolucyi rosyjskiej nadeszła do Paryża urzędownie w południe 16 bm. Zebrała się natychmiast nadzwyczajna rada ministrów, która przez szereg godzin obradowała nad wypadkami w Rosyi. Prasa paryska poświęca Mikołajowi II słowa sympatycznego pożegnania, zaznaczając, że Mikołaj był zawsze wiernym przyjacielem ententy i Francyi oraz że tylko słaby charakter i nieznajomość istotnego stanu rzeczy przeszkodziły mu znaleźć kontakt z ludem i Dumą państwową. Dzienniki podnoszą z uznaniem zaparcie się cara, który zrezygnował z władzy, aby nie dopuścić do rozlewu krwi.

Nowy rząd przy pracy.

Berlin. Do „Vossische Zeitung“ telegrafują z Genewy: Siła zbrojna, jaką nowy rząd dysponuje w stolicy państwa, wynosi 60.000 ludzi. Gwardya przyboczna cara przybyła do Piotrogrodu i połączyła się z rewolucyą. Cała flota przeszła na stronę rewolucyi. Koleje żelazne są znowu w ruchu. Połączenia telegraficzne zostały przywrócone. Banki są otwarte i czynne.

Do „Timesa“ donoszą z Piotrogrodu: Cały sztab generalny, złożony z 350 oficerów, oświadczył się po stronie nowego rządu. To samo uczyniły wszystkie pułki kozackie. W interesie nowego porządku pracują ziemstwa i przedstawicielstwa gmin, oddziaływując odpowiednio na ludność włościańską. Do okolic zagrożonych głodem dążą nieustannie pociągi z środkami żywności. W guberniach produkujących zboże zakupuje się jego zapasy po umiarkowanych cenach i wysyła się do miast. Rząd wydał odezwę apelującą do poczucia obowiązku i uczuć ludzkich chłopów, aby dostarczali jaknajwięcej zboża. Od ziemstw i gmin wiejskich napływają wciąż telegramy, zgłaszające przyłączenie się do nowego stanu rzeczy.

* * *

(Telefonem od naszego koresp. z Wiednia).

WSTRZYMANE POWOŁANIE.

Wiedeń. (ag) „Sonn. u. M. Ztg.“ donosi z Sztokholmu: Rewolucyoniści w Moskwie zatrzymali wszystkie transporty kolejowe, skonfiskowali środki żywności, a lokomotywy przeznaczone do transportu materyału wojennego, użyto dla transportu środków żywności. Nadto o ile to tylko w mocy było partyi rewolucyjnej, wstrzymano nowe powołania pod broń, używając tych ludzi do służby dla zaopatrzenia w środki żywności.

Flota strzela na Kronsztad.

Wiedeń. (ag) „Sonn. u. Mont. Ztg.“ podaje z Berlina za „Lokal-anzeigerem“: Jak donoszą z Karlskrona, flota kronsztadzka ostrzeliwuje od piątku południa miasto. Szkoła marynarki i pałac Mienszykowa stoją od piątku południa w płomieniach.

Riuryk i Buchanan.

„Wielka jest ziemia nasza i żyźnie obfita, ale niemasz na niej ładu — przyjdź więc i rządź nami“. Temi słowy mieli zamierzchli Russowie zwrócić się do normana-witezia Riuryka, wzywając go do władztwa nad obszarami, rozciągłemi od północnego Nowgorodu, aż po nieokreślone południowe rubieże Dnieprowe.

Obcokrajowiec Riuryk przybył i upaństwowił rozpierzchłe elementy słowiańskiej bierności — tak że Ruś przetrwała czasy udzielczych tendencyj, czasy niewoli tatarskiej, odśrodkowych aspiracyj Tweru, Nowgorodu i innych miast i książątewek, aż wreszcie za dni Wasylów i Joanów stała się skonsolidowanym mocarstwem Moskwy. Mimo jednak wszelkie sukcesy idei monarchicznej, mimo rozrostu terytoryalnego i zwycięskich wojen nie zmieniła się w Rosyi przedriurykowa świadomość społeczna, nie straciła nic na waolrze zasadnicza definicya o wielkości ziemi i braku ładu na niej. I ilekroć ziemia ta bezkresna stawała wobec ważniejszych przesileń dziejowych, tyle razy Russowie uczuwali, że sami bez porady obcych mechaników nie naprawią rozpędowego koła swojej społeczności — i zawsze wzywany był zza mórz jakiś Riuryk, któryby mógł rządzić nimi. Tak Piotr Wielki, Riuryk dynastyi Romanowów, przywołał Anglików i Holendrów, a następcy jego od Katarzyny I i Elżbiety począwszy, nie mogli się już obyć bez baronów kurlandzkich, którzy reprezentowali aż do dziś dnia jedyny niemal konstrukcyjny żywioł państwa.

Narodowe siły rosyjskie w przepowiedniach historyków i ideologów przeznaczone były natomiast do dzieła burzenia. Od niepamiętnych czasów tęsknoty patryotów i kosmopolitów rosyjskich, słowianofilów i „zapadników“ karmiły się wizyą wielkiego wzburzenia stumilionowej masy ludu, po którem to wzburzeniu przyjdzie nieokreślony bliżej ideał życia, sprawiedliwości i chrześcijańskiej równości. Okazało się jednak, że Russowie poriurykowscy niezdolni byli nigdy zrobić nawet dzieła zniszczenia. Pugaczow, Stieńka Riazin, dekabryści, „Ziemla i Wola“, wreszcie wypadki 1905 roku wykazały dowodnie, że wszelkie próby rewolucyi w Rosyi bywają najzwyklejszym słomianym ogniem i po afekcie wyjątkowej popędliwości przychodzi również szybko drugi biegun rosyjskiego temperamentu: znużenie; po okrzyku: „riezat‘ “, — determinacya: „naplewat‘ “. Wobec tego stanu rzeczy i tylu doświadczeń, co rozważniejsi Russowie z Dumy i Rady Państwa, widząc, że jednak dla pewnych celów państwowych niezbędna jest rewolucya, zwrócili się do obcokrajowca Buchanana i wypowiedzieli formułę swoich zamierzchłych praojców: ziemia nasza wielka jest i bogata, ale nie masz na niej ładu — przyjdź i zrób rewolucyę“. Sir Buchanan poszedł za przykładem Riuryka, przyjął wezwanie Rusi i dzięki temu stała się rzecz nieoczekiwana: po raz pierwszy w przeciągu XI stuleci historyi rosyjskiej udała się w Rosyi rewolucya, nie spaliła na panewce, doprowadziła do przewrotu państwowego. Tak, jak dotychczas sprawy stoją, można stwierdzić, że rzecz była dokonana z brytyjską dokładnością, precyzyjnie. Nie nadarmo lud rosyjski oddawna miał zaufanie do sprawności mechanizmów angielskich i dawał temu wyraz w tęsknej nadwołżańskiej śpiewce: „angliczanin chytrzec, by robotę ułatwić, wymyśla za maszyną maszynę, a nasz biedny mużyk, gdy mu sił już nie staje, umie nucić tylko piosneczkę“.

Całe jednak wielkie, cały świat interesujące pytanie spoczywa w niepewności, jaką piosneczkę zanuci stumilionowy biedny mużyk, jako odpowiedź na rewolucyjną maszynę „angliczanina“ Buchanana?

Gdyby dzień obecny był erą pokoju, odpowiedź nie byłaby może trudna. Ten sam mużyk, który nie potrafił zbuntować się przeciw carowi, nie potrafi zapewne pokazać na seryo zębów i carobójcom. Zapewne, że wzburzy się tu i ówdzie, pójdzie za podszeptem wszechwładnej ochrany, policyi i związków dra Dubrowina, ale to będą tylko konwulsye, które do definitywnego czynu nie doprowadzą. Nowy rząd ma czas i możność zapanowania nad niepokojami. Takbyśmy odpowiedzieli w czasie pokoju. Inaczej się rzecz przedstawia czasu wojny. Podczas wojny najlżejsza konwulsya starczyć może za czyn, w najbardziej niepożądanym sensie. A cały ustrój państwowy, którego w przeciągu tygodnia zmienić do fundamentów nie sposób, może ułatwić te konwulsye. Cechą ustroju rosyjskiego jest anarchizm, na który nałożono despotyzm, jako instancyę apelacyjną; przy zgodnem usunięciu prawa z obu tych kategoryj. Każdy urzędnik jest tu naprzemian cząstką samodzierżawia i zupełnem zaprzeczeniem idei państwowej, każdy obywatel niewolnikiem i pełnią poczucia samowolności. Nie trzeba więc zawiłych dowodzeń, by wykazać, że przy takim stanie psychiki nader łatwo o wszelakiego rodzaju protesty, kontr-rewolucye, sabotage‘e etc. Nie ulega wątpliwości, że w pierwszych dniach nowego porządku rzeczy ulice miast i inteligencya rosyjska rozpływa się w emocyi błogouniesienia i do składu nowych rządów przyczepią wszystkie nadzicje, jakimi się Rosya karmiła przez wiek XIX. Ale kto zna Rosyę, ten wie, że niech nowy rząd nie spełni choćby małej drobnostki z całokształtu tych nadziei i doktryn, a w tej chwili odpadnie cały zapał, zaufanie — przeleci przez państwo Riuryka melancholijny pomruk „naplewat‘ “, który czasem może się odezwać w tłumie echem: „riezat“. A nowy rząd, by wejść w łaski społeczeństwa musi wiele obiecać, nie pytając się na razie, ile z tych obietnic pozwoli wojna zrealizować.

Nowy rząd sformowany jest kompromisowo z żywiołów, które do czasu tylko mogą działać zgodnie. Dla Rosyi nazwisko Kiereńskiego jest do pewnego stopnia antytezą Milukowa. Racyą ostatnich lat polityki kadetów był imperyalizm, z tego też powodu wojna z ostatecznem marzeniem o zwycięstwie była dla Milukowa czy Szyngarewa programem. Dla Kiereńskiego głosowanie za wojną było tylko rzutem taktycznym. Liczył na przegraną Rosyi — i na zmianę ustroju państwowego po przegranej. Gdy ta zmiana już się dokonała — najchętniej głosowałby za pokojem i republiką. Stronnictwo Milukowa i stronnictwo Kiereńskiego pod względem państwowo twórczym są siłą wątpliwą. Zgodnie odznaczają się tem, że nad pojęciem życia ciąży u nich książka. Z książek zaś wszelakich najmilsza im jest filosenicka. Inny typ przedstawiają tacy ludzie, jak książe Lwow lub Guczkow. Pierwszy z nich jest reprezentantem ziemstw rosyjskich, tego żywiołu, który okazał, że potrafi wiele zdziałać w dziedzinie gospodarstwa społecznego, a który w czasie wojny zadziwił wprost Rosyę ofiarnością i energią. Guczkow jest tęgim gospodarzem miejskim — i obaj reprezentują ten nieoczekiwany zakat mózgu rosyjskiego, w którym się mieści realizm i possybilizm, otoczony odmętem doktryny i maksymalizmu. Czy zmysł rzeczywistości będą umieli z dziedziny zjawisk socyalno - ekonomicznych przenieść na znacznie trudniejszy teren polityki państwowej — i to w epoce wojny — przyszłość pokaże.

Czy wreszcie długo wytrzymają sprzęgnięci z absolutnymi teoretykami typu Milukowa?

Co wreszcie zrobią oni, oraz Milukow i Kiereńskij ze zdemontowaną machiną państwową? Była to machina zła, smarowana jedynie łapówkami i nadużyciami, ale była, działała. Albo ją się zostawi i wówczas — można to śmiało powiedzieć — nic się w Rosyi nie zmieni, albo też się ją usunie, poustanawia się w myśl programu trudowików, urzędy, wybrane z czteroprzymiotnikowej elekcyi ludu, a wówczas z ram rządu w szeregi społeczeństwa wejdzie wcale nie obojętny żywioł anarchistów aktywnych, wyszkolonych w prowokacyi i wrogich nowej formie rządu, czujnie oczekujących pierwszego fałszywego kroku. Umiał ten żywioł urządzać pogromy i nawet rewolucyę w 1905 r. — może umieć urządzić i teraz rodzaj kontrrewolucyi — zwłaszcza gdy każdej chwili może paść w ciemne masy okrzyk: „za cara i wiarę!“

Oto jest szereg pytań, szereg niepewności, które w okresie największej z wojen europejskich zawisły od tygodnia nad największem z państw Europy, którego ziemia jest wielka i obfita, a nad którym ład znowu po raz setny próbuja zrobić Buchanan i Miluków.

True.

Mowa ks. arcyb. Teodorowicza w katedrze św. Jana.

Jednym z wybitnych momentów odbytego świeżo uroczystego obchodu stulecia arcybiskupstwa warszawskiego było natchnione kazanie, jakie w katedrze św. Jana wypowiedział ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa. Złotousty mówca osnuł swe myśli dokoła stosunku idei katolickiej. A mówił wśród warunków, o jakich wedle własnych jego słów, do niedawna „nikt nie mógł nawet i zamarzyć“: przemawiał w stolicy Polski, wstępującej w okres nowego niepodległego bytu, przed audytoryum, w którem znaleźli się po raz pierwszy znowu razem arcypasterze polscy wszystkich dzielnic ojczyzny, w ich gronie zaś i dostojny przedstawiciel prastarej katedry św. Wojciecha, następca prymasów Rzeczypospolitej, arcybiskup gnieźnieński.

Mowa ks. arcybiskupa Teodorowicza nabrała w tych niezwykłych warunkach jakby podwójnej, historycznej wagi. Rozwijając swą rzecz o nierozerwalnej jedności Kościoła katolickiego i Polski, wielki kaznodzieja mówił między innemi: Budując programy przyszłości, musimy się oprzeć o przeszłość. W niej zaś szukać głęboko, z jakich to pierwiastków wyrosła narodowa kultura: bo to samo, co urabiało rysy i charakter narodu, co kształtowało jego ideały, to i w przyszłości urabiać może i będzie jego duszę. I tu problem kultury polskiej łączy się najściślej z Kościołem. Duch prawa kościelnego wionął w naród szerokie poczucie wolności. Gdzie zaś wolność wybujała, tam znowu wchodził Kościół, aby być miarą narodową i strojem. Trybunały pokuty zmieniały Kmiciców w Babiniczów, a Eucharystja skupiała w Chrystusowej miłości to, co swywola rozprzęgała.

Z Kościoła szedł rycerski romantyzm, który przeniknął polski obyczaj, szła cześć kobioty i zdrowie domowego ogniska. W modlitwach Kościoła i jego liturgii jędrniało miałkie uczucie i uduchowiło się. I misya państwowa, jak i narodowa była apostolstwem w szerzeniu królestwa Bożego na ziemi. Tej zaś kultury, którą Kościół urobił, tej też i strzegł w ciężkich dla narodu przejściach. Gdy bronił praw wolności duszy w jej modlitwie do Boga, to i bronił tem samem klejnotu narodowej kultury, jakim jest język ojczysty. I związek ów Kościoła z ochroną narodową tak dobrze rozumieli polscy biskupi- Ks. Fijałkowski, arcybiskup warszawski, umierając, zobowiązuje zebranych biskupów polskich niemal ślubem, aby do ostatka bronili praw Kościoła i narodu. Ks. arcybiskup Feliński obok innych idzie na wygnanie i jego następca też po wygnaniu obejmuje rządy archidyecezyi warszawskiej.

Rządy też i pasterzy tu obecnych były rządami ciągłego wewnętrznego męczeństwa. Dlatego mają oni prawo, by społeczeństwo wchodziło w ich trudności, by uszanowało ich wielkie poczucie odpowiedzialności by ich nie pomawiało i nie oskarżało, skoro za pierwszem lepszem krzykliwem hasłem ulicy nie pójdą. Związek kultury narodowej z Kościołem potwierdzali zarówno ci, którym prześladowanie Kościoła było środkiem i narzędziem do ucisku narodowego, jak i ci, którzy czy badaniem czy pieśnią natchnioną wnikali w ducha polskiego narodu i polskiej duszy. Jakże ztąd jasny dobywa się program dla narodowego życia w przyszłości. Bo czyż mógłby naród bezkarnie rozluźniać te węzły na drogach swego narodowego życia, które się tak nierozdzielnie z duszą jego zespoliły? Ale i dla samego ustroju narodowego potrzebować będzie Polska oparcia o Kościół. W życiu porozbiorowem narodu była hierarchia Kościoła tem dla narodowego życia, czem jest szkielet w organizmie. I ztąd choć Kościół stał zdala od politycznych walk, to jednak był naprawdę narodowym rządem. Był tą duchową i swojską władzą, poza którą mogły istnieć tylko związki, czy polityczne partye, czy ideowe układy, poza którą więc ostatecznie naród, jako naród był kupą jakąś rozpierzchłą i niesprzęgniętą. Lecz i w przyszłości narodowego życia o tem pamiętać należy, że rząd własny musi się wspierać na uspołecznieniu narodu, którym rządzi. I tu lecznicą i mistrzynią cnót - karności, posłuszeństwa i oddania się jest i będzie Kościół.

A zwracając się ku arenie wielkich wypadków obecnych, dostojny mówca rzekł:

Wojna ta jest rozegraniem się dwu przeciwnych zasad życia publicznego: zasady Kościoła, głoszącego nakazy, iż moralność w życiu publicznem obowiązuje tak samo, jak w życiu prywatnem, i zasada druga o przemożnym i wyłącznym wpływie ślepej siły i technicznej zręczności. Ta ostatnia zasada dziś przegrywa. Europa dusi się i dławi we własnej krwi i czuje, że przepadła jej kultura i zwraca się instynktownie do

Kościoła i Papiestwa, które dawniej było jej mistrzem i nauczycielem w miłości i sprawiedliwości. Polska wstanie jako znak i symbol w życiu publicznem: panowania za nią przed niebem i ziemią tem samem protestami przeciw podziałowi Polski, ciągłą obroną jej praw, ciągłem wstawiennictwem o nią przed niebem i ziemią tem samem protestował przeciwko zasadzie przemocy i gwałtu, tak teraz i w przyszłości będzie Papiestwo wskazywało Polskę, jako swego Benjaminka, i jej życie narodowe będzie w oczach Kościoła żywym zawsze wyrazem zwycięstwa jego idei chrześcijańskiej nad ideą spoganionego świata.

Rewolucya w Rosyi

ORĘDZIE NOWEGO RZĄDU.

Petersburg. B. kor. Doniesienie petersburskiej agencyi telegr. z d. 17 bm.: Rząd rosyjski wystosował do swych zastępców za granicą telegram, w którym zawiadamia o ruchu narodowym, o rozygnacyi cara w swem imieniu i imieniu następcy tronu na rzecz W. Ks. Michała, jakoteż o rezygnacyi tegoż aż do ustalenia systemu rządu i nowych zasad przez zgromadzenie konstytuujące.

Telegram, podpisany przez ministra spraw zagranicznych Miljukowa, kończy się:

Rząd, który obejmuje władzę w momencie najcięższych zewnętrznych i wewnętrznych przesileń, jakie Rosya przeżywa w ciągu swego istnienia, jest w całej pełni świadomy olbrzymiej odpowiedzialności, jaka na niego spada. Przedewszystkiem będzie się on starał zaradzić gnębiącym błędom, które mu przeszłość pozostawiła, aby zapewnić w kraju porządek i spokój, i przygotować ostatecznie konieczne warunki, aby wola władczego narodu mogła się swobodnie wypowiedzieć co do swego przyszłego losu. W zakresie polityki zagranicznej gabinet będzie przestrzegał międzynarodowych zobowiązań, jakie zaciągnął rząd, który upadł, i będzie szanował słowo Rosyi. Będziemy starannie pielęgnować stosunki, jakie nas łączą z innymi zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi narodami i ufamy w to, że stosunki te staną się jeszcze ściślejszymi i trwalszymi pod nowym rządem w Rosyi, który zdecydowany jest kierować się demokratycznemi zasadami poszanowania, jakie należy się wielkim i małym narodom: swobody ich rozwoju i zgodnego porozumienia pomiędzy narodami.

DUMA ZA WOJNĄ.

Petersburg. B. kor. (Aj. tel. petersb.). Na wezwanie komitetu wykonawczego uznała Duma, że celem prowadzenia wojny aż do zwycięskiego zakończenia nieodzownem jest przyprowadzenie porządku i podjęcie wspólnej pracy za frontem. Jednomyślnie uchwalono uznać władzę komitetu wykonawczego Dumy, a to dla wszystkich spraw stojących w związku z zarządem rosyjskiego państwa, aż do zwołania ustawodawczego zgromadzenia.

W Petersburgu przebywający oficerowie chodzą zbratani z ludźmi z ludu.

Prowizoryczny rząd zamianował posła Rodiczewa ministrem spraw finlandzkich. Rodiczew otrzymał rozkaz, by dziś odjechał do Helsingforu.

Z rozkazu prowizorycznego rządu nakazał szef bałtycki floty admirał Bisherigen uwięzienie jeneralnego gubernatora Finladyi Seyna i wiceprezydenta departamentu administracyjnego senatu Boromitowa. Rodiczew jest członkiem partyi kadetów i należy do jej lewego skrzydła.

Organ rewolucyi.

Berlin. Z Genewy donoszą tu pod datą 17 b. m., że dzienniki piotrogrodzkie na razie jeszcze nie wznowiły swych wydawnictw. Natomiast w gmachu Dumy państwowej wychodzi dwa razy dziennie nowy organ, redagowany przez specyalnie utworzony komitet dziennikarzy piotrogrodzkich.

„NIECH ŻYJE REPUBLIKA...“

Petersburg. B. kor. Reuter 16 marca po południu przystawiono drabiny do gmachów publicznych i sklepów, aby ściągnąć cesarskie godła. Wnet potem dzienniki doniosły, że car zrzekł się tronu. Godła albo palono na ulicach albo rzucano do kanałów.

Wiadomość o abdykacyi cara przyszła w nocy i dlatego nie wywołała wrażenia. W ciągu dnia korespondent biura Reutera widział jak żołnierze i obywatele przeciągają ulicami śpiewając marsyliankę. Wielka radość powstała, gdy wojska jezdne trzymały przed Dumą chorągiew z napisem: „Niech żyje republika socyalistyczna we wszystkich krajach!

Carowa wdowa przeciw synowi.

(Telefonem od naszego koresp. — ag).

Wiedeń. „Sonn. u. M. Ztg.“ donosi: Berliński korespondent „Budap. Hirlap“ podaje ze strony neutralnej otrzymane informacye o zajściach, które poprzedziły rewolucyę, że car zawiadomił niedawno Anglię, iż Rosya nie może dłużej jak rok jeden prowadzić wojny i uzasadnił to wzrastającymi niepokojami i trudnościami gospodarczemi. Wówczas Anglia podwoiła wysiłki, by cara usunięto. Buchanan i carowa-matka odgrywali tu największą rolę. Otoczenie cara spodziewa się, że jeżeli nowy rząd nie uzdrowi sytuacyi, to car z powrotem usunie partyę, która stara się go trzymać z daleka.

Rosya wasalką Anglii.

Berlin. B. Kor. „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że pewien lekarz holenderski, który był z ambulansem w Rosyi, opowiadał, iż angielski ambasador Buchanan rozdaje tam urzędy. Obok każdego wybitniejszego urzędnika rosyjskiego stoi angielski oficer. Oficerowie zachowują się niezwykle wyniośle. Cała Rosya jest wasalką Anglii. Anglicy starają się stworzyć z Rewlu port wolny, któryby został angielskim portem na Bałtyku. Około 20.000 Anglików jest rozsypanych po Rosyi i piastują wszystkie najważniejsze urzędy na kolejach, pocztach, telegrafach i w obrocie bankowym. Anglia zamierza zawładnąć zupełnie sytuacyą finansową i wojskową Rosyi i gwarantuje już zapłatę za amunicyę, przychodzącą z zagranicy, jeżeli Rosya jedną trzecią złota z rosyjskiego banku państwowego pośle do Anglii i zastawi część dóbr państwowych i carskich tudzież dochody z największych kolei.

Prześladowanie Niemców w Petersburgu.

Londyn. B. kor. „Times“ donosi z Petersburga, że cały sztab jeneralny przyłączył się do nowego rządu. To samo uczynili też kozacy i inne wojska. Nowy rząd posiada spisy szpiegów i donosicieli, których zamierza unieszkodliwić. Ludność jest w duchu bardzo antiniemieckim usposobioną. Systematycznie czyni ona nagonkę za wszystkimi należącymi do wyższych kół, których podejrzywa o niemieckie usposobienie lub, którzy mają niemieckie nazwiska. Barona Frideriksa, którego dom zdemolowano, wczoraj znaleziono w ukryciu i uwięzionego sprowadzono do Dumy. Żołnierze i tłum zrobili polowanie za hrabiną Kleinmichel, którą podejrzywają, że jest niemieckim szpiegiem. Znaleziono ją w chińskiem poselstwie; żołnierze uwięzili ją. Baron Stackelberg dał strzały do żołnierzy z okna, poczem go z domu wywleczono na ulicę i stracono.

PRASA FRANCUSKA O ZAJŚCIACH

Paryż. B. Kor. Omawiając zajścia w Rosyi, dzienniki sądzą, że nie jest to przesilenie rządowe, lecz poprostu następuje zupełna zmiana politycznych osobistości. Nowi władcy stają przed wielkiemi odpowiedzialnościami. Dawny rząd upadł, ponieważ kraj obawiał się, że pod nim nie zwycięży dość szybko i dość zupełnie; nowy rząd obejmuje obowiązek, by zwyciężyć i tryumfować.

Wyjaśnienia hr. Tiszy.

(Telefonem od naszego koresp. z Wiednia).

Wiedeń. (Ag.) „Sonn u. M. Ztg.“ donosi z Budapesztu za „Pesti Naplo“, że hr. Tisza, który w sobotę we Wiedniu konferował z kanclerzem rzeszy Bethmannem-Hollwegiem, hr. Clam-Martinicem i hr. Czerninem, na dzisiejszem posiedzeniu sejmu da wyczerpujące wyjaśnienia o zajściach w Rosyi.

Opozycya jest zdecydowaną, jeżeliby hr. Tisza z własnej incyatywy głosu nie zabrał, domagać się tajnego posiedzenia dla otrzymania wyjaśnień.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, d. 19 marca 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 18 marca 1917:

Południowo-wschodni teren wojny:

Niema nic do doniesienia.

Włoski teren wojny:

Na Constabella spełzło na niczem w naszym ogniu zaporowym przeciwuderzenie Włochów.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyny niemieckie.

Berlin, d. 18 marca 1917.

Wielka główna kwatera, d. 17 marca:

Zachodni teren wojny:

Dzień upłynął naogół spokojnie. Dopiero nad wieczorem ożywiła się działalność działowa zwłaszcza w odcinku między La Bassee a Arras. Tu przyszło do wielu walk patroli, które miały dla nas przebieg korzystny. Także po obu stronach Ancry odbywały się tylko walki w przedpolu, które nam przyniosły jeńców. Nieprzyjacielski ogień działowy po obu stronach Ancry był mały i czasami zamilkał zupełnie: co jest dowodem, że Anglicy starają się zmienić ugrupowanie swojej artyleryi. W okolicy między Avre a Oise zajął przeciwnik kilka terenów przez nas opróżnionych, przedtem jednakże zadaliśmy mu przy posuwaniu się jego naprzód dotkliwe straty. W okolicy na południe od Lassigny zauważono wyraźnie, że trzy francuskie kompanie przygotowują się do ataku. Niemieckie działa rozprószyły je gwałtownym ogniem, zadając im ciężkie straty.

Berlin, d. 19 marca 1917.

Wielka gł. kwatera d. 18 marca 1917:

Zachodni teren wojny:

Między kanałem La Bassee a rzeką Scarpe działalność bojowa była ożywiona. Pod Loos nasze wojska wypadowe przyprowadziły z angielskich linii 18 jeńców. Po obu stronach Arras nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze w sile bataliona posunęły się przeciw naszym stanowiskom. Po większej części zostały przez ogień odparte. Pod Roclincourt i Tilley nieprzyjaciel, który już wtargnął, został pobity w walce z blizka i pozostawił pewną liczbę jeńców w naszym ręku. Między Arras a Oisą Anglicy i Francuzi obsadzili nasze poprzednie stanowiska, w opróżnionych przez nas planowo pasach terenu, i kilka miejscowości, wśród nich Bapaume, Peronne, Roye i Noyons. Nasze oddziały zabezpieczające zadały nieprzyjacielowi znaczne straty i uchyliły się potem według rozkazu. Na prawym brzegu Mozy z brzaskiem dnia dwie francuskie kompanie zaatakowały zdobyty przez nas 16 marca kawałek rowu na północ od folwarku Chambrettes. Wypad rozbił się. Na wzgórzu Combres i pod Mazzey na półno cod St. Mihiel wtargnęty wojska zaczepne do francuskiej pozycyi i przyprowadziły stamtąd po 20 jeńców. Od wybrzeża po Oisę czyste powietrze sprzyjało wzmożonej działalności lotniczej. W walkach powietrznych utracił nieprzyjaciel 19 samolotów, wskutek ognia obronnego trzy. Porucznik br. Richthofen strącił swój 27 i 28 aparat nieprzyjacielski, porucznik Baldamis swój 14-ty i 15-ty. My straciliśmy trzy aparaty.

Wschodni teren wojny:

Nie było działalności bojowej ważniejszej.

Front macedoński:

Silne ataki Francuzów między jeziorami Ochrydzkiem a Prespą zostały odparte. Ciężka walka w terenie górskim na północ od Monastyru nie przyniosła nieprzyjacielowi szczególnej korzyści. Dominujące wzgórza, które także w nocy daremnie atakowano, pozostały w naszym ręku.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Z frontu zachodniego.

Berlin. (B. kor.) Przy osądzaniu zdarzeń na froncie zachodnim między Avrą a Oisą musi się podnieść. że dotychczasowa linia została porzucona zupełnie planowo, dzięki czemu usunięto niekorzyści nieruchomego frontu. Niemieckie dowództwo ma zupełną swobodę operacyj i zapewniło sobie inicyatywę na froncie zachod. Po stawieniu czoła atakom sprzymierzonych wojsk angielskich i francuskich bardzo małą ilością wojsk, niemiecka inicyatywa stoi teraz przed nowemi zadaniami. Najwyższe kierownictwo wojny stara się rozwiązać te nowe zadania jak najmniejszemi ofiarami, a przy próbach nieprzyjaciela w Szampanii i nad Sommą podjętych wśród ogromnych strat, pokazał, że przełamanie silnych stanowisk jest niemożliwe. Uchylenie linii niemieckiego frontu postawiło kierownictwo wojskowe koalicyi teraz przed nowem zadaniem i musi ono powziąć decyzye, które będą kosztowały czasu. Oczywiście przed opuszczeniem poszczególnych miejscowości postarano się o to, żeby zdolną do broni ludność odesłać w tył, aby niedopuścić do tego, żeby nie służyła nieprzyjacielowi.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 17 bm: O g. 5 i pół rano Zeppelin L. 39, przeleciawszy okolicą Paryża, ponad Compiegne w wysokości 3300 metrów został trafiony przez ogień naszych dział obronnych i spadł ogarnięty płomieniami. Cała załoga zginęła. Na całym froncie między Audechy a Oisą nie przyjął nieprzyjaciel bitwy i pod naciskiem naszych wojsk opróżnił potężnie i mądrze wybudowane stanowiska, które zajmował od dwóch lat. Dziś nasze szybkie posuwanie się naprzód trwało dalej. Czoło naszych straży przednich wtargnęło do Roy. Nieprzyjaciel rozsadził place i wewnątrz ulice tej miejscowości.

* * *

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. (ag) „Morgen“ donosi z Berlina: Wydarzenia na terenie wojennym zachodnim o wiele więcej zaabsorbowały opinię publiczną, aniżeli wiadomości z Rosyi. Z oświadczeń, jakie „Morgen“ otrzymuje z kół wojskowych niemieckich wynika, że chodzi faktycznie o ogromnie ważne wydarzenia, lecz sztab jeneralny konstatuje, że idzie o akcyę planowo obmyślaną.

Ataki floty niemieckiej.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Jeden z naszych samolotów marynarki obrzucił, dn. 17 bm. po południu bombami port i zakład gazowy w Dover.

W nocy na 18 bm. nasze siły bojowe morskie wtargnęły do cieśniny Dovre-Calais i do ujścia Tamizy. Południowa grupa atakująca zatopiła jeden nieprzyjacielski antitorpedowiec ze straży kanałowej w walce z blizka i ciężko uszkodziła drugi.

Grupa północna zniszczyła strzałami torpedowymi jeden parowiec handlowy pojemności około 1000 ton koło Northforeland a dwa statki strażnicze ogniem działowym, poczem ostrzeliwała fortyfikacye portu Margate skutecznie z blizka. Nieprzyjacielskie baterye lądowe odpowiadały bez skutku. Nasze morskie siły bojowe powróciły w pełnej liczbie, nie straciwszy ani jednego człowieka.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Eskadra powietrzna nad Londynem.

Berlin. B. kor. Biuro Wolfa. W nocy na 17 bm. eskadra statków powietrznych mimo bardzo silnej obrony ze strony nieprzyjacielskich samolotów i dział obronnych, wykonała półgodzinny atak na Londyn i obrzuciła jego południowo-wschodnie porty skutecznie bombami. Statki powietrzne powróciły nieuszkodzone, z wyjątkiem L. 31, który według francuskiego biuletynu przeleciał koło Compiegne na północny wschód od Paryża i przez ogień francuskich dział obronnych został strącony. Szef sztabu admiralicyi marynarki.

O tym ataku dowiaduje się biuro Wolfa ze strony miarodajnej: Okręty powietrzne pojawiwszy się nad Londynem zostały oświetlone przez 50 do 60 reflektorów. Mimo tego oświetlenia działa obronne napróżno je ostrzeliwały. Tak też nieprzyjacielscy lotnicy brali udział w obronie i próbowali przybliżyć się do okrętów. Można było bardzo dobrze widzieć Tamizę i Londyn, chociaż pogrążony był w ciemności. Podczas powrotu powstała silna burza. Z fortyfikacyi nad Tamizą i z angielskich okrętów strażniczych daremnie szukano powrotu naszych balonów reflektorami.

Dymisya Brianda.

Paryż. B. kor. Agencya Havasa donosi pod datą 18 bm.: Wczoraj wieczór zeszli się ministrowie na konferencyę. Briand zdał sprawę z narad, które prowadził co do warunków, którymi możnaby uzupełnić gabinet. Rad ministeryalna była zdania, że okoliczności wymagają zostawienia prezydentowi Poincaremu wolności co do postąpienia tak, jak będzie uważał za najlepsze w interesie obrony narodowej. Wskutek tego Briand wręczył prezydentowi dymisyę gabinetu.

Paryż. B. kor. „Petit Parisien“ donosi, że Briand zdecydował się na dymisyę, gdy najprzód Painlewe a potem Noulens odrzucili tekę ministerstwa wojny.

Meksyk a Stany Zjednoczone.

Waszyngton. B. kor. Doniesienie holenderskiego Nowego Biura z d. 17 marca: Na meksykańską notę wzywającą rząd do zakazu dostarczania amunicyi dla koalicyi odpowiedział rząd amerykański odrzuceniem tej propozycyi i oznaczył ją jako wyraźnie przychylną dla Niemiec.

Przed zwołaniem kongresu.

Londyn. B. kor. „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku pod datą 16-go: Aby przygotować zejście się kongresu wydano zarządzenia mające na celu umożliwić szybką mobilizacyę i zapewnić rządowi pierwszeństwo przy zatrudnianiu fabryk amunicyi.

Wrzenie w Irlandyi.

Londyn. (B. Kor.) Holenderskie „Nowe Biuro“ donosi pod datą 17 b. m.: Rozeszły się pogłoski, że dziś oczekiwane są manifestacye w Irlandyi. Zaprzecza się wprawdzie, jakoby ludność miała rozkaz pozostania w domu, ale zawiadomienie Bonara Lawa w Izbie gmin, że może przyjść konieczność zaapelowaniu do kraju w celu rozwiązania kwestyi irlandzkiej, uważane jest w wielu kołach za oznakę, że znów się na coś zanosi.

KRONIKA.

Kraków, dnia 19 marca.

Swięty Józef przybliżył wiosnę; znikać zaczynają masy śniegu, które pokrywały do niedawna grubą powłoką ulice, odchylać się zaczyna na plantach ruń trawników, a pilny personal ogrodniczy miejski pozrównywał starannie korony drzew i krzewów, usunął suche gałęzie i czynnością tą rozpoczął pierwsze roboty wiosenne. Bociany, o ile przybyły, zastaną pokryte śniegami łąki i mokradła naszych wsi, lecz wiosenne promienie słońca odkryją niebawem zielone ich żerowiska. Przyleciały z południa, wiele widziały zapewne, szkoda jednak, że klekotaniem swem nie mogą zdradzić tajemnic z poza frontów. Wyręczają ich w tem nasze kawiarniane zwiastuny, omawiające obszernie przejawy rozpoczynającego się wrzenia rewolucyjnego we Włoszech, odruchu, który ich zdaniem przez Petersburg zaszczepił się na zapalnym gruncie włoskim.

Takie wieści przyniosła wczorajsza pantoflowa bociania poczta, wywołująca sensacyę tem większą, że brak dzienników wieczornych nie mógł zaspokoić ciekawości.

Aprowizacyjne kwestye omawiane były nie mniej obficie, bo tematu dostarcza zwykle niedzielne posiedzenie komisyi aprowizacyjnej. Ludność żydowska w Galicyi otrzymała piękny prezent na święta, w formie 30 wagonów przepięknej nulki pszennej na mace, nam dano na razie jęczmienną, a na święta obiecano pszenną mąkę t. zw. kuchenną. Tajemnicą nierównomiernego traktowania jest zapewne brak zabiegów ze strony przedstawicieli chrześcijańskiej ludności. Ująć chciano amatorom mac pewną część kart chlebowych w zamian za wydaną mąkę, lecz Dr Gross zaprotestował przeciw temu, sądząc, że nie należy przymuszać postępowych żydów do jedzenia macy, gdy chcą pożywić się chlebem. Przyznać należy, że miał słuszność, lecz dla nas w takim razie powinni przedstawiciele nasi postarać się o nulkę na babki świąteczne, których dawno już nie widzieliśmy. Oni mają Fässlerów i Blattów, mających specyalne zdolności dostawowo-aprowizacyjne, mają Dra Grossa, który umie zaprotestować gdzie potrzeba, a my przez dziecinność lub nierozwagę niektórych restauratorów, omijających przepisy aprowizacyjne, ściągamy na siebie zaostrzenie zarządzeń, uchodząc dzięki spekulantom różnym i homonovusom za kraj mlekiem i miodem płynący.

Obecnie wypowiedziano bezwzględnie wojnę galicyjskim świnkom. Mówimy tak zdrobniale, bo te zwykłe galicyjskie bezrogie, ważące ponad 70 kg., a posiadające słoninę, już dawno zapoznały się z nożem rzeźnika. Dzisiaj wybiła ostatnia godzina młodszej i chudszej generacyi tego kwiczącego rodu„

Poza węglem, ziemniakami, mąką i kawą, wchodzi teraz na pierwszy plan kwestya tłuszczu. Smalec i słonina stają się artykułami cieszącymi się największym popytem przy znikomej równocześnie podaży.

Z miasta.

WYSTAWA OBRAZÓW K. SICHULSKIEGO. Znany karykaturzysta i malarz barwnej Huculszczyzny, p. Kazimierz Sichulski, urządził wystawę swych obrazów w Pałacu Spiskim, w składzie fortepianów W. Gabryelskiej. Artysta, służący obecnie w Legionach, zdołał zgromadzić przeszło 20 płócien z pośród dawniejszych, wystawianych już u nas i zagranicą, oraz kilka pejzaży i nowych portretów.

Z Polski i ze świata.

EPISKOPAT DO OJCA ŚW. Zebrani na obchód stulecia katedry warszawskiej I. E. ks. arcybiskupi i biskupi polscy przesłali do Stolicy Świętej telegram następujący:

„Zebrani z okazyi setnej rocznicy ustanowienia metropolii warszawskiej, my, biskupi polscy, schylamy się przedewszystkiem do stóp Twoich, Ojcze Święty, jako do głowy Kościoła i szczególnego opiekuna narodu naszego z uczuciem czci, wdzięczności i wierności, prosząc o błogosławieństwo, aby naród nasz, który zawsze w przywiązaniu do Kościoła i Stolicy Świętej czerpał swoje siły i nadzieje, z tych ciężkich zmagań obecnych wyszedł odrodzony do nowego pomyślniejszego żywota".

Warszawa, d. 11 marca 1917 r.

† Edmund Dalbor, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, † Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski obrz. łacińskiego, † Józef Teodorowicz, arcybiskup lwowski obrz. ormiańskiego, † Adam Sapieha, książę-biskup krakowski, † Józef Sebastyan Pelczar, biskup przemyski, † Leon Wałęga, biskup tarnowski, † Stanisław Zdzitowiecki, biskup kujawsko-kaliski, † Antoni Julian Nowowiejski, biskup płocki, † Maryan Ryx, biskup sandomierski, † Augustyn Łosiński, biskup kielecki, † Kazimierz Ruszkiewicz, biskup sufragan warszawski, ks. Zenon Kwiek, administrator dyecezyi lubelskiej i podlaskiej, ks. Mateusz Dobryiło, wikaryusz jeneralny dyecezyi sejneńskiej.

† Aleksander Kakowski, arcybiskup warszawski.

SREBRNE WESELE P. NAMIESTNIKA. W piątek namiestnik hr. Huyn obchodził uroczystość swego srebrnego wesela w Wiedniu.

FUNDUSZ IM. DRA I. DEMBOWSKIEGO. Z funduszu pomocy wojennej im. Dr I. Dembowskiego, urastającego z dobrowolnych datków członków Tow. naucz. szkół wyższych, udzielił wydział zarządu głównego Tow. na posiedzeniu w d. 14 b. m. pierwszy raz zapomóg członkom najbliższej rodziny po poległych na polu walki nauczycielach szkół średnich. Zasiłki otrzymały dwie wdowy po członkach z Koła lwowskiego, dwie z krakowskiego, jedna z dębickiego, jedna z tarnopolskiego. Najbliższe rozdawnictwo zasiłków z tego funduszu odbędzie się w czerwcu.

POGRZEB Ś. P. PROF. NUSBAUMA HILAROWICZA. W piątek odbył się we Lwowie pogrzeb profesora uniwersytetu ś. p. Nusbauma Hilarowicza. Wzięli w nim udział: Uniwersytet z rektorem Drem Twardowskim, reprezentanci politechniki z rektorem Dr Obmińskim, grono profesorów Akademii weterynaryi, Akademii rolniczej w Dublanach, reprezentant Akademii Umiejętności w Krakowie prof. Dr Beck, Polskie Tow. przyrodników im. Kopernika z prezesem prof. Sokołowskim, reprezentanci Tow. naukowego w Warszawie, reprezentanci zarządu miasta, Rady szkolnej kraj., prasy, instytucyj kulturalnych i oświatowych, liczna rzesza młodzieży akademickiej i inteligencyi. Kondukt żałobny zatrzymał się u rampy uniwersytetu, na rampie zaś ustawił się senat, a rektor Dr Twardowski wygłosił w imieniu uniwersytetu mowę żałobną, podnoszącą wielkie zasługi ś. p. zmarłego dla nauki polskiej i wszechnicy lwowskiej. Na cmentarzu łyczakowskim nad mogiłą przemówił pierwszy prof. Dr Kazimierz Kwietniewski imieniem wydziału filozoficznego, dalej prof. Dr Jan Hirschler imieniem naukowej szkoły ś. p. zmarłego. Następnie przemawiali: prof. Dr Benedykt Fuliński imieniem przyrodników-nauczycieli szkół średnich, asystentka uniwersytetu Dr Cecylia Klaftenowa w imieniu kobiet pracujących w instytucie zoologicznym, reprezentant młodzieży akademickiej Aleksander Zakrzewski, wreszcie prof. Dr Zygmunt Weyberg pożegnał ś. p. zmarłego w imieniu ojczystego jego grodu Warszawy.

KOŚCIÓŁ W RADECZNICY. Do „Ziemi lub" donoszą z Radecznicy: Klasztor Radecznica, rekoncyliowany dnia 13 czerwca 1916 r., pomyślnie wraca do dawnego stanu i jeszcze niejednemu staremu z okolicznej wioski przywodzi na myśl dawny jego stan przed 1863 rokiem. Jak wiadomo, dnia 10 września 1916 r. został tu delegowany przez polową władzę kościelną przedstawiciel w osobie ks. Jana Walniczka. Jego to właśnie gorliwości i sumiennej pracy zawdzięczamy pomyślny rozwój kościoła. Gdy ów kapłan przybył, kościół był zupełnie pusty, gdyż nawet ołtarza i ambony nie było. Dopiero ks. Jan Walniczek zaraz po swojem przybyciu zaczął kościół urządzać i w ciągu kilku miesięcy zbudował trzy ołtarze, postawił ambonę, zaopatrzył kościół w 6 pięknych ornatów i 2 kapy, sprawił kielich, monstrancyę, puszkę, baldachim i chorągwie. Następnie zbudował dwa rzędy ławek dla ludu i stalle dla inteligencyi, urządził balustradę, sprawił żyrandol, lampę wieczną przed Najśw. Sakramentem, a wreszcie sprawił piękne stacye drogi krzyżowej. Lud okoliczny, widząc gorliwość kapłana, nie szczędził grosza i zabiegów w celu ozdobienia świątyni statuami świętych i licznie odwiedza kościół św. Antoniego każdej niedzieli. Lecz niestety, jak słyszymy, ks. Jan Walniczek ma być odwołany, o czem z żalem lud miejscowy dowiaduje się. Gmina Radecznica robi starania z prośbą o pozostawienie ks. Jana Walniczka nadal na miejscu, by w dalszym ciągu owocnie dla czci i chwały Bożej wraz z tutejszym ludem pracował.

Z BORYSŁAWIA donoszą: Firma Bracia Goldman w Borysławiu sprzedała swe objekta naftowe nowemu konsorcyum (skupującemu w ostatnich czasach różne kopalnie nafty), w skład którego wchodzi też spółka Arpad Csonka et Hartenstein. Cena kupna wynosi cztery i pół miliona koron. Konsorcyum to nabyło również w ubiegłym miesiącu kopalnie nafty firmy Herman Bloch w Borysławiu za cenę podobnej wysokości.

BANKI GALICYJSKIE. Podczas ewakuacyi Lwowa wraz z wojskami rosyjskiemi wyjechały także przymusowo niektóre banki, jak: krajowy, hipoteczny i przemysłowy. Jako miejsce pobytu wyznaczono im Kijów. Wszelako na jesieni 1915 r. podczas ewakuacyi Kijowa władze ewakuacyjne wysłały kasy bankowe do Rostowa, ewakuowane zaś dyrekcye i ich urzędnicy pozostali nadal w Kijowie. W roku ubiegłym banki uzyskały nawet prawo przeprowadzenia operacyj finansowych. W zeszłym tygodniu kasy ewakuowanych banków galicyjskich zostały z powrotem przewiezione do Kijowa. Adres Banku krajowego: Kijów, ulica Prozierna 17. Donosi o tem wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska".

O GRANICE OKUPACYJNE. Dnia 25 lutego — jak donoszą do „Dz. Narod." — odbyło się w Wierzbniku liczne zgromadzenie obywateli z zachodniej części powiatu iłżeckiego, które między innemi uchwaliło zwrócić się do Rady Stanu o poczynienie kroków, celem jak najszybszego zniesienia granic okupacyjnych i uwolnienia wszystkich jeńców Polaków, pozostających dziś w obozach dla jeńców w Austryi, na Węgrzech, w Niemczech, w Bułgaryi i w Turcyi.

CZAS LETNI A ROLNICTWO. Na ostatniem posiedzeniu dolno-austryacka Rada kultury krajowej po długiej dyskusyi stwierdziła, że zaprowadzenie czasu letniego byłoby dla rolników szkodliwem. Praca około roli różni się zasadniczo od pracy w przemyśle i nie może stosować się do czasu, lecz do koniecznej potrzeby. Ani uprawa roli, ani koniecznych robót gospodarczych nie można ujmować w terminie, gdyż rozstrzyga tu przedewszystkiem stan pogody. Rolnik nie może trzymać się godzin, lecz pracować, dopóki starczą siły fizyczne. Te i inne względy skłoniły Radę kultury krajowej dla Austryi Dolnej do jednogłośnego uchwalenia rezolucyi przeciwko zaprowadzeniu czasu letniego.

Z CZĘSTOCHOWY donoszą: Polska Macierz szkolna, na wniosek ks. Dr Stanisława Kronenberga, uchwaliła przyjąć pod bezpośrednią swą opiekę gimnazyum realne pod wezwaniem św. Józefa i seminaryum nauczycielek ludowych. Kierunek tych zakładów będzie spoczywał nadal w rękach ks. Kronenberga. Polska Macierz szkolna założyła przy ul. Ogrodowej czytelnię i bibliotekę im. Sienkiewicza dla robotników i rzemieślników.

NOWA JOANNA D'ARC? „Voss. Ztg" przynosi za pismami francuskiemi ciekawą wiadomość. W Wandei rozeszła się wiadomość o widzeniach, jakie ma młoda dziewczyna Klara Perchaud z Reinfilliers. Mianowicie podczas, gdy Klara modliła się w kapliczce, sąsiadującej z zagrodą jej rodziców, usłyszała głos, wzywający ją do obrony ojczyzny. Wieść o tem szybko rozeszła się po kraju. Do Reinfilliers zaczęły napływać tłumy pobożnych. Sprawą zajęło się duchowieństwo miejscowe. Klarę Perchaud przewieziono do Paryża i umieszczono w przytułku Sióstr Służebniczek. Zaopiekował się nią arcybiskup paryski, kardynał Amiette.

NEKROLOGIA.

W nocy z dnia 17 na 18 marca b. r. zmarł nagle znany w naszem mieście budowniczy Władysław Grabowski. Urodzony w Krakowie w r. 1846, rozwijał tutaj głównie swą działalność, przeprowadzając szereg znacznicjszych prac w swej dziedzinie fachowej, między innemi częściową restauracyę Wawelu, wieży kościoła Maryackiego, wieży ratuszowej, a nadto w swoim czasie budowę kościoła w Jurkowie (Król. Pol.), restauracyę spalonego obecnie kościoła w Wiślicy i w. in.

Zmarły pozostawił żonę, dwóch synów, Juliana budowniczego i Tadeusza porucznika-adjutanta 2. p. ułanów Legionów polskich, oraz dwie córki zamężne.

Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 3 po południu z domu żałoby przy Alei Krasińskiego l. 14, na cmentarz krakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele N. P. Maryi we środę o godz. 10 przed południem.

Wiadomości gospodarcze.

BENZYNA DLA ROLNIKÓW. Piszą nam z Wiednia: Ministerstwo wojny — jak słychać — koncedowało rolnictwu większą ilość benzyny. Spodziewać się należy, że przy rozdziale tej benzyny na poszczególne kraje koronne rząd uwzględni w pełni potrzeby naszego rolnictwa.

„KWARTALNIK ROLNICZY". W Kazimierzy Wielkiej w ziemi lubelskiej wychodzi pod redakcyą p. Kazimierza Steckiego „Kwartalnik rolniczy", jako organ tam istniejącego pola doświadczalnego. Różnorodność ziemi, jaką posiada Kieleckie, stwarza bardzo interesujące zagadnienia dla ogółu rolników, a temsamem organ ten zasługuje na poparcie. Zadaniem kwartalnika tego jest popularyzowanie wyników doświadczeń polowych, aby tą drogą mogło praktyczne rolnictwo korzystać z prac doświadczalnych. Na treść zeszytu pierwszego tego wydawnictwa składają się następujące prace: Rozpoczyna go przedmowa; rozszerzenie prac doświadczalnych na całą Ziemię Kielecką; wpływ nawozów pomocniczych na wysokość plonu zbóż jarych w świetle doświadczeń polowych; azotowe nawożenie w czasie obecnym; zachęta do podejmowania doświadczeń rolnych folwarcznych. Redakcyi nowopowstałego pisma rolniczego zasyłamy szczere życzenia pomyślnej i owocnej dla rolnictwa i jego postępu pracy.

Prenumerata wynosi rocznie 12 kor. i nadsyłać ją należy jak najśliczniej pod adresem redakcyi „Kwartalnika Rolniczego" w Kazimierzy Wielkiej, Ziemia Kielecka.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1. przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„**Korespondencyę**" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Aniela Kijokowa dziękuje pp. Józefostwu Nowakowskim z Wołynia za wiadomość w gazetach o Meli, Stachu i Julku. Zawiadamiam najdroższe moje dzieci, że jesteśmy wszyscy zdrowi — materyalnie powodzi nam się pomyślnie, u Was na wsi bez zmiany. — Do zupełnego szczęścia brakuje nam tylko Was moi kochani. Ojciec, Janka, ciotki Jula i Kama przesyłają serdeczne pozdrowienia. Wszystkie pisma rosyjskie, a wszczególności „Dziennik Kijowski" proszone są o przedruk. 1571

Kalikstowie Morawscy, Nowy Sącz, ul. Długosza 44, proszą **Kazimierę Tuska** w Kijowie, **Szczepana i Izydora Wołoszynowskich**, gub. podolska — i **Stanisława Gradowskiego**, Kamieniec podolski o rychłe wiadomości przez Dziennik Kijowski i „Głos Narodu". Nie wiemy nic, co się z Wami dzieje, czy wszyscy zdrowi, co z Waciem słychać? My straciwszy wszystko w Brodach, byliśmy kolejno w Wiedniu, Stanisławowie, a od czerwca 1916 tutaj. — Jesteśmy zdrowi, Lusia tutaj w klasztorze, Franio chodzi do gimnazyum. Serdeczności zasyłamy wszystkim oczekując odpowiedzi. 1573

Jun Franciszek, prof. gimn. w Sanoku, donosi swej żonie Konstancyi w Stanisławowie, ul. Kilińskiego 16, że jest zdrów, jakoteż wszyscy z rodziny. Siostra z Władkiem u siebie w domu, Wiktor u rodziców. Prosi o wiadomość tą samą drogą. „Dziennik Kijowski" prosi o przedruk. 1507

List **Jakób Bronowski**, Kijów, Kuźniczna 10, **Dawid Cznrach, Jekaterynosław, Piotrowska 4. Jestem zdrowa, Saul, Minia także. Zeniusia rozkoszna panienka. Dziadek zdrów. Józiek chodi do Kryńskiego, także Nacia i Julek. Iser w Raciążu. Samuel na wyższych kursach naukowych.** Wiadomości otrzymujemy rzadko przez Samuela. Proszę się o nas nie niespokoić, dbać o zdrowie. Jesteśmy również bardzo stęsknieni. Ślemy całusy, pozdrowienia. 1499

Marya hr. Koziebrodzka, Czarnokońce koło Czortkowa. Jesteśmy bardzo niespokojni od wyjazdu z Saratowa, brak wszelkich od was wiadomości. Jak zdrowie cioci, wasze, dzieci co z gospodarstwem? My zdrowi z Luniami w Zakopanem. Dwunastego grudnia przybyliśmy do Berlina, gdzie Oleś i Fernando nas czekali. Fernando majorem, Oleś nadporucznikiem. Mildzia z nimi koło Brzeżan. Wilię spędziliśmy wszyscy w Zakopanem. Lala z nami zdrowa pilnie się uczy z nauczycielkami, do Maryi dostać się nie może. Oli przybył synek Henryk — w klasztorze przepełnione. Mildzia odwiezie do nas Molly z Blanką. Cenne pamiątki Wuni od matki męża i paciorki białe od mamy zostały w zamknięciu koło łóżka Władysława, schowajcie lepiej. Odpowiedź tą samą drogą. Ściskamy Was serdecznie **Marya Bogucka.** 1502

Stanisławostwo Koźmińscy zawiadamiają Stanisławę Koźmińską i Stefanię Bogdanowiczową w Kosowie koło Czortkowa, że przebywają stale we Lwowie. Niewiadów niezniszczony, wszyscy zdrowi. Z Olszowskimi korespondujemy. — Całujemy Was wraz z Jasiem najserdeczniej. — Prosimy wiadomość o Kaziu Supranówce Dola. Kazia zdrowie. Brat Janek umarł przed rokiem. Korespondencyę otrzymaliśmy w lutym przez „Głos Narodu". 1505

Uprasza się o pomieszczenie w „Dzienniku Kijowskim" wiadomości następującej: Rodzina **Jeziorańskich** z Warszawy zawiadamia p. Janinę Jeziorańską w Kijowie, Prorezna 28, — że matka oraz wszyscy są zdrowi, Franciszek w Olkuszu, Zahorowska z Kielc prosi o wiadomość o mężu oraz o pieniądze. Zawiadomienie za pośrednictwem „Głosu Narodu" otrzymane. 1524

Stanisław Janicki, leśniczy w Tustanowicach poczta Wolanka w Galicyi, prosi Panów Antoniego Bartkiewicza i Władysława Siwińskiego w Stanisławowie, jakoteż Pana Aleksandra Bardzińskiego w Kossowie, oraz znajomych, o łaskawe powiadomienie tą samą drogą, gdzie się znajduje jego żona i dzieci pozostawione na początku lipca 1916 w Worochcie i jak im się powodzi. 1426

Stanisława Bunikiewicz, Kielce, Rynek prosi o wiadomość o mężu Władysławie, który był zaliczony z początkiem mobilizacyi do 18 opołczeńskiej drużyny, 6 rota — armia rosyjska — o przedruk uprasza się w pismach polskich i rosyjskich. 1532

Jadwiga Biedrońska, Zakopane, prosi Annę Żmigrodzką, Kijów, Wielka Włodzimierska l. 12, o doniesienie natychmiastowe proszę przez „Głos Narodu". Jak się miewasz z całą rodziną. jak Józienka, Iza, Rena. Niewysłowienie jestem stęskniona za Wami, dwa lata żadnego listu od was nie miałam, ani odpowiedzi na liczne moje listy wysyłane rozmaitemi drogami. Uściśnienia najczulsze. Proszę „Dziennik Kijowski" o powtórzenie tego ogłoszenia. 1428

Porucznik Albert von Kathrein, 3 Pułk Dragonów, znajduje się w niewoli rosyjskiej od 4 Czerwca 1916, raczy na tej drodze odpowiedzieć Aleksandrze Uznańskiej, poczta Czudec, Galicya, czy jej Syn Zdzisław Wiktor porucznik 3 pułku dragonów ranny 4 czerwca 1916 r. pod Dobronautz żyje i gdzie się znajduje. Upraszam gazety rosyjskie względnie niemieckie o przedruk. 1488

Buczyński Leon z Ropczyc — poszukuje brata swego Bronisława wywiezionego z Warszawy —miejsca swego stałego zamieszkania—w głąb Rosyi -- o którym od przeszło 2 lat niema żadnych wiadomości. 1508

Olga Begejowicz, Stanisławów, ulica Sobieskiego 35, drugie piętro — komienica towarzystwa budowlanego. — Mieszkam w Stryju. jestem zdrów. O pięćset koron poproś Wną Panią Kamillę Włodek, żonę rewidenta kolejowego, mieszkającego przy ulicy Ks. Piotra Skargi 20. O wypożyczenie tej kwoty umówiliśmy się z Jej mężem Panem Franciszkiem Włodek, mieszkającym obecnie w Chodorowie. Odpowiedź przez „Dziennik Kijowski" który dalej prześle wiadomość do czasopisma krakowskiego „Głos Narodu", czyś zdrowa Ty i dzieci, a o każdem z osobna, jak również czyś dostała pieniądze o których mowa powyżej. Całuję Was wszystkich, Zochnę i Franka przedewszystkiem. Adres mój Bogumił Begejowicz, Stryj oddział szósty dyrekcyi kolejowej stanisławowskiej. 1579

Zdzisławowie Wolscy, Siennów, poczta Zarzecze ad Jarosław proszą swą siostrę Modestę Cieńską, krewnych lub znajomych o doniesienie im tą samą drogą co się dzieje i czy zdrów ich ojciec Ludomir Cieński w Oknie, poczta Horodenka i czy został na miejscu oraz o Kaźmierzach Cieńskich w Uwiśle, poczta Chorostków. My wraz z dziećmi i wnukami jesteśmy zdrowi. Upraszamy o przedruk „Dziennik Kijowski". 1580

Stanisław Boski w Stryju, Kilińskiego 41, zawiadamia matkę swoją Ksawerę Boską w Dźwinogrodzie pow. Buczacz, Galicya, iż jest zdrów, pozostając nadal w służbie. Brat Jasio, Wolańscy, Czekanowscy, i Nagórzańscy piszą do mnie. Proszę o odpowiedź tą samą drogą, co się z Wami dzieje. 1581

Rybak Franciszka zawiadamia męża w Jarmelińcu na Podolu, że zamieszkuje w Ostojowie. Józio do szkoły nie chodzi z braku funduszu. Młyn nieczynny. Zygmunt i my jesteśmy zdrowi. Gdzie są Stefanowie Borzęccy i Macierewicze. 1582

Jakób Maksymiuk z Huszlewa zawiadamia syna Józefa Kaksymiuka w rosyjskiej armii — zabrany w lipcu 1915 roku jako zapasowy — czerwony Orbt — iż wszyscy w domu są zdrowi. Na listy nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Pisma rosyjskie i polskie proszone są o przedrukowanie niniejszego. 1577

Cecylia Masłowska, Warszawa, Marszałkowska 45, prosi o wiadomość o córce Masłowskiej Janinie, zamieszkałej, Kijów, ulica Predołożeńskaja 2. 1583

Czerwińscy z Będzina, zawiadamiają Michala Zobczyńskiego, Kijów, Timofisjewska 11, wszyscy jesteśmy zdrowi, list odebraliśmy przez Szwajcaryę. Do Będzina wróciliśmy 1915. Ciocię zastaliśmy samą, Adaś wstąpił do wojska. zmarł z ran. Ciocia Stępińska, Mania na Zakroczyńskiej, nie chcą przyjechać. pieniądze posyłamy. Przez Piotrow. otrzymała 100. Ucałowania zasyłamy. Prosimy „Dziennik Kijowski" przedrukować. 3 marca 1917. Będzin. 1585

Z Będzina **Karpińska, Karwowska**, proszą wiadomość, o Stefanie Karpińskim, Czesławie Krupskim, Pawle Mirosic. Jesteśmy zdrowi, czekamy wiadomości przez „Głos Naroda". Będzin 3 marca 1917. 1586

Balazińscy zawiadamiają **Piaseckich i Barańską**, Rosya, st. Razsypnaja ob. Wojska, Dońskie, wiadomość tą drogą otrzymaliśmy 17 lutego, Bzdułowie dwa listy Stacha otrzymali w czerwcu 1916 r. są zdrowi, my również wszyscy. Władkowie w Warszawie zapytują o Walochów. Piszcie często tą samą drogą. Dzieci wszystkie czy żyją, napiszcie. Wilczek, Pomska Barnieu. 1554

Ktoby wiedział o miejscu pobytu o **Józefie Staśko** — 13 pułku 12 Ers. komp. to proszę uwiadomić p. Maryę Wyzdową, Zwierzyniec 189 Kraków. — Prawdopodobnie Kriegsgefangericht Bayan, Station Zanne — Zuckerfabrik. Gub. Pułtawa. 1533

Lisiecki z Falenicy pod Warszawą, prosi Makowiecką w Ekaterynosławiu o wiadomość czy matka jest u Ciebie i czy jesteście zdrowi. Willa jest w porządku. 1534

Lisiecki z Falenicy pod Warszawą prosi syna swego Tadzika, zamieszkałego w Moskwie Werchnije rjady 287 o wiadomość o sobie. Od roku nie mamy żadnej wiadomości. 1535

Helena Brodowa, żona Franciszka, córka Jana Węgrzyna i Filomeny w Kopyczyńcach koło Czortkowa, Galicya jej mąż zdrowy w Paczałtowicach, op. Krzeszowice, Galicya. 1536

Klasztor W. W. Sióstr Niepokalanek Niżniów. Proszę wiadomości o klasztorze i Horyhladach. Gdzie Kubin i chłopcy kucharza? Co słychać w Markowcach i Podłużu? My jesteśmy zdrowi siedzimy w Niebocku. Rodzice we Lwowie, Anielcia z nimi. 1537

Otton Bülow z Ostrowca w ziemi Radomskiej donosi rodzicom i całej rodzinie na Podolu i Wołyniu, że jest zdrów i pozostaje na dawnym miejscu. Tęsknię i niepokoję się o Was. Dajcie znać o sobie za pośrednictwem. Krakowskiego „Głosu Narodu". Upraszam dziennik kijowski o przedruk. 1538

Kazimierz Korciepiński, zawiadamia Grzywińskich, Płuzno, poczta Ostróg, Wołyń, że jest zdrów. mieszka Lublin, Ogrodowa 12. Żórawska Głuszkiewicz żyje. Czy rodzice moi zdrowi, gdzie służy Stefan. Jak wujostwu i rodzicom powodzi się? Dziennik Kijowski proszę o przedruk niniejszego. 1539

Emma Raciecka, Koło, zawiadamia syna Mieczysława, — Oddział inżynieryi drogowej, zdaje się w Moskwie — że zdrowa, pragnie wiadomości tą samą drogą. List na los szczęścia wysłany. 1557

Katarzyna Sztange, Dąbrowa Górnicza, fabryka Fitznera, jest z córką zdrowa. prosi siostrę Barbarę Dżigil, Moskwa. Bolszaja Brounaja cztery, zawiadomić brata Wasyla, żeby zaraz przysłał pieniądze. Mąż bez posady. 1558

Marya Wąsowiczowa z Opoczna zawiadamia Zygmuntostwo Kolaszyńskich z córkami, Stasią i Niusią i Bronisławowstwo Gauze, że jest zdrowa i wiadomości otrzymała. U cioci Aurelci wszyscy są również zdrowi. — Wszystkie dzienniki w Moskwie i „Gazetę polską" proszę o przedruk. 1559

Muszyński zawiadamia Adama Olszewskiego w Dryłowie — poczta Cudnów, gub. Wołyńska, że w majątku co stało zostało, zwalone znikło. Gospodarkę prowadzi kasyer majoratu. Augustyńska prosi ogłosić w tamtejszych gazetach, gdzie jest jej syn Bronisław. 1563

Marya Markiewicz zawiadamia męża Zygmunta Markiewicz w Kijowie, poczta. Jesteśmy zdrowi, pieniądze dwa razy otrzymałam, listu żadnego, co u ciebie słychać? Odpowiedź tą samą drogą. 1560

Porucznik Legionów Polskich **Bolesław Fijałkowski,** jeniec wojenny w Nikolajewsku, gubernia Zamarska. Wszyscy jesteśmy zdrowi, często pisujemy, widocznie listy nie dochodzą. My odbieramy Twoją korespondencyę. Matka zdrowa, wychowuje Zochy małą córkę. Pisuj często. Jan Fijałkowski. 1561

Namaczyńscy, Drohobycz, zawiadamiają Tadeusza Namaczyńskiego, kadeta, jeńca, Pokrow, gub. Włodzimierska, Rosya, że są zdrowi, korespondencyę otrzymują i odpisują? Zasyłając pozdrowienie, proszą o odpowiedź. 1562

Rosya Europejska, gub. Smoleńska, miasto Jelnia, **Józef Maciejewski**, nauczyciel gimnazyum: W domu wszyscy zdrowi. Zofia jest słuchaczką Kursów Żeńskich w Warszawie. Ja mam posadę po stryju. Pieniądze otrzymaliśmy. Gdzie jest Kazimierz? Odpowiedź jest bardzo pożądana. — 1565

Stanisława Kosińska zawiadamia Spryszyńskich, Wiaźma, ul. Smoleńska, dom Chochlowa, wszyscy żyjemy, położenie materyalne rozpaczliwe. Matka u mnie, zarabia nauczaniem. Karola, Luda w Warszawie. Bohdan, Tadeusz zdrowi, Jaś Mąchocicach, Zosia Kielcach. Matka błaga wieści Witusiach. Łyczkowskich, Isi, Tereni, Antku. Pieniądze wysyłać, Ostbank Warszawa, plac Aleksandra 11, Karolci, porozumiewać przez „Głos Narodu". Prosimy zawiadomić Józefa Barzykowskiego, Rostów nad Donem, zarząd drogi Władykaukazkiej, rodzina zdrowa, rok nie mają wiadomości, materyalnie zabezpieczeni, proszę odpowiedzieć przez „Głos Narodu". 1567

Zawiadamiają: Zuzanna Remiszewska swoją córkę **Helenę** i jej męża doktora **Romana Wróblewskiego**, że jest niezdrowa i bardzo zaniepokojona absolutnym brakiem wiadomości. Józefa **Bechowa** swojego męża Piotra Becha, żołnierza zapasowego, ostatnio przy telefonach, że jest wraz z Bronkiem zdrowa w Zagorzanach. Pozdrawiają serdecznie i proszę o odpowiedź przez ogłoszenie w polskiem odpowiedniem czasopiśmie. 1540

Stanisław Zmarzlik uprasza p. Ludwika Popiela urzędnika kolejowego w Tarnopolu o zawiadomienie kartą pocztową syna Stanisława Zmarzlika ze rodzice jego mieszkają w Sosnowcu i są zdrowi, proszą o wiadomość od syna i pomoc pieniężną. Doszła mnie wiadomość, że syn był tranzlokowany z Wilna do Moskwy. Pani Popiel załącza ukłony. 1541

Michał Duńczyk, zawiadamia Stanisława Bloka pracownika kol. wiedeńskiej, że mieszka w Sosnowcu u ciotki, Rozbrat 4. chodzi do Muszyńskiego. 1542

P. Jan Amanowicz, Moskwa, Dorogomiłowska Słobodka 54, zechce dać wiadomości Halinie Hussar przez gazety lubelskie o Mieczysławie Zglińskim ewakuowanym z Józefowa. 1545

Florentyna Dobosiewiczowa prosi Kazimierę Janowską, Witebsk, Niżnie — Piotrowska 64, zawiadomić tąż samą drogą o zdrowiu swojem, doktorów Urbanowiczów, Mieci i Stencelów — żyjemy i tęsknimy bardzo. Zawiadom Marcelego, wiadomość odebrałam w Lutym 1917, już Marzec a pieniędzy nie otrzymałam. Gazety w Rosyi proszę o przedruk. 1550

Stefanostwo Słonińscy donoszą synom swym Zygmuntowi i Maryanowi, oraz p. C. Kisielnickiej, Kijów, że 400 rubli otrzymali, są zdrowi i proszą, jeżeli możliwe, o więcej. 1543

Julianna Gackowa, żona konduktora ze Skarżyska, zamieszkała we wsi Chlinie, gminy Żarnowiec, gubernii Kieleckiej, poszukuje męża Franciszka Gacka — syna Antoniego, — który wyjechał do Rosyi wraz z innymi kolejarzami po cofnięciu się Rosyan z nad Nidy, oraz prosi panów kolejarzy i znajomych, znajdujących się po stronie rosyjskiej, o jakąkolwiek wiadomość o nim tą samą drogą ogłoszeń. Uprasza również „Nowy Kuryer" w Piotrogrodzie, oraz wszystkie pisma polskie w Rosyi o przedruk niniejszego. 1551

Wna Panna Zofia Zdzichowska, majątek: Stare Burbiszki, Kreis und Poststation Skaudwile, General-Bezirk Kroże Gouv: Kowno, Litanen. List mię bardzo ucieszył. Dotychczas jedyny. Wyczekuję częstszej korespondencyi. Żałuję mocno, że Panna Zofia niema możności poświęcić się Swej ulubionej sztuce. Nastąpi zapewne wkrótce zmiana warunków. Postaram się wtedy dla Niej — o ile zechce — o pozwolenie przyjazdu do Warszawy. Czy otrzymała moją podobiznę i listy. Co się stało z Bordowskimi, Przeciszewskimi? Serdeczne pozdrowienie rodzinie. Szczerze oddany W. G. 1552

Srzednickiemu Wincentemu, stacya kolejowa Starokonstantynów, Gubernii Wołyńskiej, przesyła Stanisław Srzednicki najserdeczniejsze pozdrowienie, wszyscy w Piotrkowie, Niusia w Warszawie, zdrowi, tęsknią, oczekują zobaczenia się. 1553

Rodzice donoszą **Mieczysławowi Szwabowiczowi**, Kazań, Lager wojenno-plennych, że wszyscy są zdrowi. Tadzio od listopada w Jarosławiu. Kazik w domu. Pieniądze wysłano dwukrotnie, pierwsze do Ishita. Adres Juliana: Ein. Frei Zugsführer, Rotte 290. Baracke 149, Berezówka, Transsaikalien, Ostsibiren. 1555

Józef Karbowski, St. Sinawka, Poleskich dróg, pow. Siucki, gub. Mińska, Teodora. Zawiadamia męża. Zdrowa, ogłoszenie 24 lutego czytała. Odebrałeś moje trzy otkrytki? Materyalnie źle. 1556

Tadeuszowie Baliccy z Warszawy proszą p. Zofię Gruszczyńską z Mozyrza -- mińska gub.-- o wiadomości. Gdzie Tadzio, dzieci, jak się miewacie donieście tą samą drogą. My wszyscy zdrowi, Muniek z nami, o Janku tylko wiemy, bardzo niewiele. 1544

Maryanna Olechowa, z Niewachlowa, zawiadamia męża, Józefa, syna Olecha, sadownika w Suchomiu, dacza Synop, Gubernia Kitajska na Kaukazie, że jest z dwojgiem dzieci przy rodzicach w Niewachlowie, zdrowa i dobrze im się wiedzie. Niespokojna o męża, pisała dwa listy, prosi odpowiedź przez pisma -- pośrednictwu łaskawych czytelników poleca się tę wzmiankę. 1496

Stefania Rasińska, Radzymin, zapytuje o Bronisława Rasińskiego, ostatnio w Petersburgu, czy żyje i zdrów. Prosi o natychmiastową odpowiedź. 1409

Karolina Byrska w Warszawie, Marszałkowska 160 („Bar pod setką"), zawiadamia swego męża Stanisława Byrskiego, zesłanego do Moskwy, ulica Piotrowskaja Nr. 17. m. 53, że jest zdrowa wraz z dziećmi i prosi bardzo o jakąkolwiek wiadomość. 1490

Rotmistrz Johan von Scheindlin 4 pułku ułanów, wzięty do niewoli rosyjskiej w czerwcu 1916 r., przebywający prawdopodobnie w obozie jeńców w Chalawsku lub też w Kaliasin Twer — raczy na tej drodze odpowiedzieć Aleksandrze Uznańskiej, poczta Czudec, Galicya, czy jej syn Zdzisław Wiktor, porucznik 3 pułku dragonów, ranny pod Dobronautz 4 czerwca 1916, żyje, gdzie się znajduje i jaki stan jego zdrowia. Uprasza się dzienniki rosyjskie, niemieckie i francuskie o powtórzenie. 1489

Rodzina Grzybków z Puław zawiadamia Sabinę Grzybek w Połocku gub. Witebskiej, biuro S. N. Czaliewa, że wiadomość o was otrzymaliśmy, jesteśmy wszyscy zdrowi. Honora, Kazia i Brońcia są na posadach, Heńka i Niuśka uczą się. Paprocki umarł, Gienka w teatrze, Wacek i Kazia u macochy. W Kazimierzy wszyscy zdrowi, Stefanowa umarła, Mietik w niewoli, pisujemy. Prosimy bardzo o wiadomość o Lisicynie, Dąbkowskiej i Władysławie Dunio. 1531

Leokadya Orańska z Murowanej Gośliny, uwiadamia córkę swą Felicyę Zakrzewską, iż dzięki Bogu wszyscy jesteśmy przy zdrowiu. Niestety zwrok nie bardzo już mi dopisuje. Byłam kilka razy na kataraktę operowana, lecz nie wiele poskutkowało. Józiu zaciągnięty — jest obecnie w lazarecie. Myślę o was i modlę się za was. Pozdrawiamy Mikołaja, Ciebie i Twoje dzieci serdecznie. Adres jest następujący: Felicya Zakrzewska, Maków, poczta Szatawa, powiat Kamieniecki, gub. Podolska. 1546

Jungmanowie, Warszawa, zawiadamiają Celenów w Czerni gub. Tulska, że cała rodzina zdrowa jest mają zajęcie, depesze odbierają. Wszyscy całujemy Januszka. Napiszcie tą drogą. Serdeczne pozdrowienia. 1330

Do Dr Zbigniewa Bobrowskiego w Moskwie, Miestnicka 48. Jesteśmy zdrowi. Ojciec umarł w marcu, Andzia błaga o pieniądze. Mieszkanie wynajęte, wszystko po dawnemu. Tęsknię strasznie. Napisz, czy masz ciągle tę samą posadę. Od Zygmunta i Romki była wiadomość, ich rodziny są zdrowe. Przyszlij wiadomość o Antku. Całuję Cię Kazimiera. 1324

Jan Kania, Włodzimiro-Dołgrokowskaja 27, Donosimy, że jesteśmy zdrowi. Zosia jest w domu — uczy się. List przez Sztokholm wysłaliśmy odpowiedźcie tą samą drogą. Państwo z Gieltzowa proszą Cię, napisz list polecony do Tadeusza Morysińskiego w Chabnie pocztą Chabno, gubernii Kijowskiej — aby dał znać — rodzinie—co się z nim i braćmi dzieje—tą samą co Ty drogą. Koszta Ci zwrócą. Jak będziesz pisał do nas — daj znać — czy odpowiedź z Chabna dostałeś. Szymon Kania. 1547

Aniela Siemiątkowska, Lwów, prosi Dra Lipińskiego, Piotrogród, Włodzimirski Prospekt 15, m. 5, wiadomości o matce, rodzinie tą samą drogą. Włodkowie, Maryla, wszyscy zdrowi. 1548

Wiktorya Walas z Wojnowic, gmina Ćmielów, pow. Opatowski, parafia Wojciechowice, prosi życzliwych o łaskawe doniesienie jej, gdzie się obraca jej mąż Tomasz Walas, który ostatnio służył w 12 czynnej armii — 3 obożnym batalionie. Proszę go powiadomić że dzieci zdrowe, że Zofia Pawłowska, Teodor Przytuła i Maryanna bratowa umarli, a ojciec Józef powrócił. Niech odpowie zaraz bo jest niespokojna i tęskni za na nim okropnie". Pisma w Rosyi upraszam o przedruk powyższego ogłoszenia". 1549

Proszę usilnie **Aleksandra Rogoszewskiego** w Chorostkowie, powiat Husiatyn, Gal. Wschodnia o wiadomość, czy Tadziowie i dzieci żyją i jak się mają, gdyby potrzebywali jakiej pomocy, proszę im pomódz a po wojnie jak tylko będzie jaka komunikacya ze wschodnią Galicyą my wszystko z wrócimy, odpowiedź przez „Dziennik Polski Kijowski" zprze Sztokholm do „Głosu Narodu" w Krakowie. 1495

Salomea Czajkowa, Brody, Szwaby. Jestem w Żurawnie. Mania dostała posadę w Mieleczy. poczta Żabno koło Tarnowa, a Antoś jest na Śląsku w szkole oficerskiej. Bardzo się martwimy tem tylko, co mama z Julą porabia. Proszę bardzo o odpowiedź przez „Głos Narodu". Karolina Czajkówna. 1475

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Andrzeja Kowalskiego w Krakowie na poczcie, proszą Józefostwo Pawłowscy z Tarnopola, ul. Tarnowskiego 31, żeby dowiedzieć się o ich synu Kazimierzu, przebywającym do wojny w Rajczy obok Żywca przy żandarmeryi, czy żyje i czy zdrów. My wszyscy zdrowi jesteśmy w Tarnopolu. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Władysław Fabiszak zawiadamia żonę w g. siedleckiej, poczta Kosów, pow. sokołowski, wieś Cyranów, że sam z sześciu towarzyszami zdrowi i w tym samym oddziale pracują. Zawiadomienie otrzymałem.

Andrzej i Eliza Terleccy z Kozaczówki, poczta Kalinówka, gub. podolska, zawiadamiają Napoleona i Feliksa Dziurmagowskich w Ostrowcu, gub. radomskiej, że są zdrowi z córeczką Józią. Proszą o wiadomości tą samą drogą.

Rozalia Matusiak zawiadamia męża swego kontrolora Teatru Małego Filharmonii Warszawskiej, zam. Plac św. Aleksandra 9, w Warszawie, że są zdrowe. Alusia chorowała na szkarlatynę. Tęskni za tatusiem. Posady nie mam. Środki materyalne wyczerpane. Obecnie jestem u Stachy w Kijowie, Teraszczenkowska 3.

Marya Kiernicka z Tarnopola błaga Stanisława Krzyżanowskiego w Lublinie o jakie wiadomości o Anieli Krzyżanowskiej i o całej rodzinie. Chorują z tęsknoty i niepokoju. 27 listów wysłałam. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Kazimierz Dunin-Karwicki, Kijów, Czechowski zaułek Nr 11, m. 13, donosi Juliuszowi hr. Dunin-Borkowskiemu w Galicyi i Kazimierze hr. Platerowej w Warszawie, Włodzimierska 9. Powróciłem z Mielnicy, administruję majątkiem p. Wodzickie, dokupiono 25 obsi na większą część. Dokumenty rodzinne, Korsaka, dywany, makaty, portrety wywieźliśmy. Oficyaliści, służba pałacowa i folwarczna na miejscu, pilnują i pracują sumiennie. Myśmy wszyscy zdrowi. Pozdrawiamy serdecznie. Prosimy o wiadomości tą samą drogą.

Julia Wrzesińska zawiadamia Stanisława Wrzesińskiego w Piotrkowie, ul. Bykowska 75. „Dobroczynność" i Eugenię Parant (?) artystkę w Lublinie, że mieszka z Wandyczową i wnuczką Halinką w Kijowie, Kreszczatyk 19, m. 1. Windysz w wojsku. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Dr Witold Przywieszewski zawiadamia matkę Przybieszewską w Warszawie, Wielka 17, i rodzinę, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi. Brunostwo zdrowi. Prosi koniecznie o wiadomości.

Władysław Wojtczak prosi St. Gajewskiego, b. ucznia Górskiego, b. słuchacza uniwersytetu w Zurychu, lub osoby, któreby w nim posiadały wiadomości o udzielenie jego adresu tą samą drogą.

Marcinowska Józefa prosi p. Andrzeja Chmielca w Zakopanem o doniesienie o miejscu zamieszkania p. Anny Augustynowiczowej z córkami i jak im się powodzi. Co do mnie jestem zdrowa. Mieszkałam u córki Kruszewskiej, obecnie mieszkam u córki Trepczyny, Monasterzyska, gub. kijowska. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Adam i Roman Afeltowicz zapytują Franciszkę Afeltowicz z Włocławka, Zazamcze, gub. warsz., czy zdrowa i jak żyjecie. Bratowa chora, jesteśmy w Gruszce.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.